OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR. 24. | KATOWICE, dnia 12-go Czerwca 1938 | ROK 2

Żydzi u władzy

Znana ze swojej ruchliwości Księgarnia i Drukarnia Katolicka w Katowicach wypuściła na rynek księgarski pod powyższym tytułem broszurkę, napisaną przez Henry Robert Petit'a a przetłumaczoną na język polski przez Marię Drohojewską. Autor z wielką znajomością rzeczy wykazuje na podstawie obserwacji wszystkich zjawisk, jakie zaszły we Francji od rewolucji z 1789 r. aż do dnia dzisiejszego, jak żydzi w 100% zawładnęli katolicką Francją. Z pietyzmem stosowali się oni do rad i wskazówek, dawanych im przez mędrców żydowskich, wierzyli mocno w swoje zwycięstwo, które niestety osiągnęli.

Dla nas Polaków, którzy się możemy „poszczycić" tą smutną sławą pod względem bogactwa w tą krzywonosową mniejszość stanowi wspomniana broszura groźne ostrzeżenie. Dlatego też jest niezmiernie ważne poznać te kręte drogi, którymi żydzi szli we Francji przez całe wieki aż do duchowego, gospodarczego i politycznego zapanowania nad Francją, mimo że stanowią tam zaledwie około pół procent ogółu ludności.

Żydzi „zaszczycili" Francję osiedleniem się w pierwszych wiekach naszej ery. Jak wszędzie w świecie tak i tam żyli i bogacili się metodami tylko im właściwymi: lichwą, kradzieżą, paserstwem, handlem żywym towarem itd. co wywołało gwałtowną reakcję ze strony rdzennej ludności. Doszło do pogromów które się powtarzały dosyć systematycznie od pierwszej wyprawy krzyżowej. Już wobec tej armii, która szła dobrowolnie ratować te drogie nam wszystkim miejsca, zachowali się żydzi taksamo, jak wobec naszej w okresie walk o niepodległość Polski. Skargi wznoszone do królów przez ludność francuską a często przez wyższe duchowieństwo zawierały zawsze jedne i te same zarzuty wobec żydów: lichwa, świętokradztwo, mordy rytualne, hańbienie dziewcząt chrześcijańskich.

Król Ludwik XI, zwany Ojcem Ludu, panujący w drugiej połowie XV wieku w odpowiedzi na te skargi wyraził się krótko: żydów chrzcić, potem rżnąć a w końcu modlić się za ich dusze.

Skutki tej dewizy były dla żydów nader smutne, w popłochu uciekali z Francji przeważnie do... Polski. W południowej Francji zwracają się w rozpaczy o radę do swego patryarchy w Konstantynopolu, który im skwapliwie z takową pośpieszył. List tego patryarchy z 1489 r. który ogłosił żyd z Londynu Arsenius Darmsteter w paryskiej publikacji Revue des Etudes Juives w r. 1880 jest niezmiernie ciekawy i zawiera nic innego jak piekielny plan opanowania Francji i Hiszpanii, z której w trzy lata później (1492) również żydów wypędzono.

Żydowski patryarcha radzi m. i.: — „Piszecie że...

żądają od was przejścia na wiarę katolicką, zróbcie tak, ale zachowajcie zawsze pamięć o Mojżeszu w sercu...

chcą zabrać wasze mienie, uczyńcie wasze dzieci kupcami, a wy wszystko od nich mieć będziecie...

godzą na wasze życie, uczyńcie wasze dzieci lekarzami i aptekarzami a oni swoje utracą...

niszczą wasze synagogi, starajcie się o to, aby wasze dzieci zostały kanonikami i duchownymi, aby oni zruinowali ich Kościół...

was gnębią, uczyńcie wasze dzieci adwokatami, notariuszami i ludźmi zajmującymi się sprawami publicznymi a wy zapanujecie nad chrześcijanami i i pomścicie się nad nimi. Nie zarzucajcie rady, jaką wam dajemy a zobaczycie przez doświadczenie, że z pognębionych, staniecie się wysoko wyniesionymi".

Tu trzeba naprawdę głupca albo śle pego, tego kalibru co nasi socjaliści, aby nie wiedzieć, że to, co się działo we Francji od 1789 r. i dzieje się po dziś dzień, nie jest niczym innym jak wynikiem planowego i konsekwentnego postępowania za radą patryarchy z Konstantynopola. Wysoko wyniesieli żydzi podczas tej rewolucji hasło wolność, równość, braterstwo. W imię tej wolności wymordowali blisko milion Francuzów, żyd wszedł na szafot, nabrał krwi codopiero ściętego króla Ludwika XVI, pokropił nią przerażony tłum i zawołał: ludu, ja cię chrzczę w imię wolności i Jakuba. W imię równości otrzymali żydzi równouprawnienie co w praktyce oznacza dyktaturę Judy nad Francją z tym skutkiem, że dziś zdrowo myślący Francuzi muszą w własnej ojczyźnie wołać o równouprawnienie. Zniszczyli tysiące kościołów, bezcenne zabytki sztuki i kultury, tak samo jak dziś w Hiszpanii.

Autor omawia dalej role żydów w rewolucji w 1848 r., w socjaliźmie, stworzonym przez Marksa, działalność ich podczas nieszczęśliwej wojny w r. 1870—71, w okresie wojny światowej, wywołanej przez żydo-masonerię. Wspomina dalej o roli żydów w rewolucji rosyjskiej, wymienia szczegółowo najważniejszych wodzów tej rewolucji jak i przywódców socjalizmu w kilku krajach, zamach na prezydenta Francji Doumera i króla Jugosławii Aleksandra. Nie zataja okrucieństw popełnianych przez żydów w Rosji i omawia dyktatorską rolę żyda w stolicy Francji. Z zdziwieniem dowiadujemy się, że wszystkie przedmioty służące poczciwemu Francuzowi do codziennego użytku dostarcza żyd. I republikańska Francja ma swoich królów, nietylko samochodowego Citroena — który podobno pochodzi z Kalisza, — ale i królów masła, chleba, konfekcji, radia, kina, prasy, teatru, no i oczywiście banków. Wszędzie są panami Rotschildy, Dreyfusy, Mendelsohny, Katzy i inni.

W końcu autor dowodzi, że podczas wojny światowej poległo w obronie Francji 1350 żydów i półtora miliona Francuzów i ci najlepsi synowie Francji oddali ojczyźnie życie po to, żeby zostawić Francję dla Francuzów. O ile będzie Francji potrzebna rewolucja, to taka, która oswobodzi Francję od ostatniego żyda.

A w Polsce?

Jotes.

Wołamy o politykę represyj

Podajemy na innym miejscu dzisiejszego numeru treść memoriału Związku Polaków w Niemczech do ministra Fricka, obrazującego beznadziejne położenie mniejszości polskiej w Niemczech.

Na tle stosunku rządów Rzeszy do mniejszości polskiej na urągowisko zakrawa wystąpienie senatora Rzeczypospolitej Wiesnera na zebraniu Jung Deutsche Partei w Bolechowie — Poznańskie.

W zebraniu tym wziął sen. Wiesner udział jako Landesleiter niemieckiej organizacji narodowo-socjalistycznej w Polsce. Sen. Wiesner użył tam między innymi słów: **„nam wolno uznawać tylko jeden narodowy socjalizm — a tym jest narodowy socjalizm Adolfa Hitlera".**

Jak paradoksalne wyniki daje bezideowa polityka nasza w stosunku do Niemców, tego uderzającym przykładem jest wystąpienie Wiesnera.

W wyborach w 1935 r., w których pozbawiono prawdziwych Polaków swobody wyboru kandydatów na posłów, znakomita większość narodu polskiego udziału nie wzięła. Brały jednak udział w wyborach mniejszości mimo, że ordynacja do Sejmu nie pozwalała przypuszczać, iż zdobędą mandaty.

Prawdopodobnie już wtenczas mniejszość niemiecka musiała się liczyć z późniejszą nominacją jej przedstawiciela do senatu R. P., która też rzeczywiście w osobie przywódcy Młodo-Niemców inż. Wiesnera nastąpiła.

Przez nominację Wiesnera na senatora R. P. obdarzono go zaufaniem, na które swym postępowaniem nie zasłużył.

Umożliwiono mniejszości posługiwanie się jego stanowiskiem przy składaniu różnego rodzaju petycyj do władz. Umożliwiono również niemieckiej mniejszości pokrywanie swej działalności autorytetu senatora R. P.

Był to błąd zasadniczy, błąd nie do wybaczenia, popełniony przez politykę polską.

Obecnie godzi się zapytać, czy władze polskie uważają wystąpienie sen. Wiesnera, który uznaje jedynie narodowy socjalizm Adolfa Hitlera, za zgodne ze złożonym ślubowaniem na wierność państwu polskiemu?

Nie wiemy bowiem, czy p. Wiesner jest więcej senatorem R. P., czy Gauleiterem z łaski Hitlera.

W czasie, kiedy się w Niemczech powoli, lecz systematycznie wykańcza odrębne życie mniejszości polskiej, senator R. P. i Landesleiter Wiesner w jednej osobie, montuje jednolity front niemiecki w Polsce.

Oto ilustracja stosowana w życiu listopadowej umowy polsko-niemieckiej!

es.

Żydowskie Rady dla „Stronnictwa Pracy!"

Znakiem czasu jest, że najrozmaitsze ugrupowania polityczne nie mogą w swych uchwałach pominąć zagadnienia żydowskiego.

Ostatnio Rada Naczelna „Stronnictwa Pracy" również powzięła uchwałę w sprawie żydowskiej. Była to uchwała mdła bez przekonań powzięta, uchwała do której obradujący członkowie „Stronnictwa Pracy" czuli się zmuszeni sytuacją polityczną w Polsce. Była to uchwała w rodzaju ozonowej. Niemniej jednak coś tam powiedziano o żydach, a to już wystarczyło„ by zmobilizować opinię żydowską.

Zajął się uchwałami „Stronnictwa Pracy" „Nasz Przegląd" — organ żydowski, który na wstępie stwierdza, że właściwie nie warto zajmować się uchwałami „Stronnictwa Pracy" dlatego, że ta partia, reklamująca się zagranicą osobą Paderewskiego i podkreślająca swoje dążenie do przywrócenia w Polsce zasad parlamentarno - liberalnych, przedstawia się opinii jako partia demokratyczna.

Otóż — zdaniem „Naszego Przeglądu"— ustrój demokratyczny i polityka demokratyczna propagowana przez „Stronnictwo Pracy" — nie zgadza się z antysemityzmem, jak nie zgadza się z jakimkolwiek ograniczeniem prawa żydów.

W obronie tego stanowiska przedstawia również „Nasz Przegląd" genezę zamachu majowego, pisząc:

„W kraju, gdzie co trzeci obywatel jest obcoplemieńcem, nie podobna uprawiać polityki demokratycznej inaczej, jak przy zespoleniu ze sobą wszystkich żywiołów postępowych bez różnicy wyznań i narodowości.

Na tym podłożu powstał front Narutowicza. Reakcja odpowiedziała na to zamachem Niewiadomskiego, który był wyrazem koncepcji faszystowskiej. Broniąc się przed endeckim rządem, lewica urządziła rewolucję, która miała dać przynajmniej połowiczny parlamentaryzm".

Mają Panowie ze „Stronnictwa Pracy" odpowiedź — na zarzuty stawiane „Stronnictwu Narodowemu", że „Stronnictwo Narodowe" przyczynia się do utrzymania rządów sanacyjnych.

Nie „Stronnictwo Narodowe" lecz polityka demokratyczna - lewicowa umożliwia żydom współ decydowanie w sprawach polskich, umożliwiając tym samym trwanie wciąż jeszcze systemu pomajowego, tak, jak żydzi i lewica zorganizowali przewrót majowy.

Lewica bowiem urządzając zamach majowy wyszła na nim jak Zabłocki na mydle, żydzi jednak osiągnęli cel, bo uzyskali odroczenie o dobrych kilka lat objęcia władzy przez obóz narodowy.

Dziś jednak po 10-ciu latach tłustych dla sanacji i żydów, gruntowna praca wychowawcza uczniów Romana Dmowskiego wydaje owoce i zmusza społeczeństwo coraz niepodzielniej do przyjmowania zasad politycznych przez „Stronnictwo Narodowe" wyznawanych.

„Stronnictwo Pracy" reklamujące obok swych tendencyj „demokratycznych" także rzekomy charakter narodowy swej organizacji, winno rozważyć rady i wnioski żydowskie. Bo słusznie „Nasz Przegląd" dowodzi że, ustrój demokratyczny w Polsce istnieć może jedynie przez uznanie żydów za równouprawnionych.

Piszę bowiem dalej „Nasz Przegląd": **„Możliwe są u nas tylko dwa fronty: front Narutowicza lub front Niewiadomskiego. Pierwszy jest frontem demokratycznym, drugi jest frontem faszystowskim.**

Zdemokratyzowany (formalnie) front Narutowicza pod nową firmą „koncentracji patriotycznej" jest nonsensem, który nie wytrzymuje próby życia".

Mniejsze o określenie — front faszystowski pod nazwą — front Niewiadomskiego. Chodzi o rzecz istotną: Jest pewnik, że kto w Polsce uważa się za przynależącego do narodu polskiego ten wybyć się musi mrzonek fałszywie pojętych, przez żydów sfałszowanych pomysłów demokratycznych.

„Stronnictwo Pracy" niech wybiera demokratyzm z żydami lub charakter narodowy, ale ponieważ jedno wyklucza drugie, zasad takiej demokracji z przymiotnikiem „narodowy" równocześnie wyznawać nie można.

U podstaw założenia tej partii leży nie do przezwyciężenia przeszkoda, którą chyba wreszcie zrozumieją uczciwi ludzie tej partii, których w niej przecież nie brak.

es.

Tragedię ludności polskiej w Niemczech

ujawnia memoriał przedstawicielstwa Polaków do min spraw. wewn. Rzeszy

Zarząd Związku Polaków w Niemczech przesłał na ręce ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, dr Fricka, w dniu 2-go czerwca obszerny memoriał, obrazujący ciężkie warunki, w jakich — mimo deklaracji listopadowej rządu Rzeszy z ub. roku, wydanej w związku z przyjęciem delegacji ludności polskiej w Niemczech przez kanclerza Hitlera, nadal żyją Polacy w Niemczech.

Memoriał stwierdza, iż od czasu wydania deklaracji i przyjęcia delegacji przez kanclerza Hitlera, położenie ludności polskiej w Niemczech pogorszyło się znacznie.

Poniżej przytaczamy treść memoriału w obszernym streszczeniu:

W DZIEDZINIE SZKOLNICTWA

udzielono coprawda po długoletnim czekaniu zezwolenia na otwarcie Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie i Gimnazjum to dnia 10 listopada 1937 r. zostało otwarte

Poza tym jednak dotąd jeszcze nie zostało udzielone zezwolenie na budowę Polskiego Liceum Żeńskiego w Raciborzu, Śl. Op. Ponieważ zaś chodzi tu o jedyny wyższy zakład naukowy dla polskiej młodzieży żenskiej w Rzeszy, rodzice polscy, jak dotąd, tak i nadal są zmuszeni — z powodu odmownego stanowiska władz — wysyłać córki swoje do odpowiedniej szkoły w Polsce, jeżeli pragną zapewnić im wyższe wykształcenie w duchu własnej kultury. Tutaj jednak natrafiają znowu na trudności ze strony władz, ponieważ według rozporządzeń wymagane jest u dzieci w wieku szkolnym zezwolenie ministra Wychowania Rzeszy do uczęszczania do szkół zagranicą, wnioski o zezwolenie załatwiane są ze znaczną zwłoką albo nawet całkowicie odmownie. Dochodzą do tego trudności paszportowe, gdyż paszporty, względnie u dzieci poniżej lat 15 wykazy dziecięce wystawia się tylko na krótki okres czasu, częstokroć nawet tylko na miesiąc, a niemieckie władze konsularne w Polsce odmawiały odtąd przedłużenia ważności paszportu.

Nie udzielono również dotąd zezwolenia na budowę polskiej szkoły powszechnej w Wielkiej Dąbrówce w pow. międzyrzeckim.

Nie ma dotąd zezwolenia na powtórne otwarcie szkół powszechnych w powiecie bytomskim na Pomorzu, a mianowicie w Płotowie, Rabacinie i Osławnej Dąbrowie.

Nie udzielono jeszcze zezwolenia na przebudowę dla celów stowarzyszenia polskich przedszkoli względnie polskich klas powszechnych w Olsztynie. Lokale w domu przeznaczone na pomieszczenie polskiego przedszkola, zostały przez miejscowe organy policyjne dla celów mieszkaniowych — obecnie dla rodziny żydowskiej — obłożone aresztem i mimo ponawianych interwencyj dotąd nie zostały uwolnione..

W Nowymkramsku, w Szkicu na Pograniczu przedszkola polskie zostały urzędowo zamknięte.

Szkolnictwo polskie zwalczane jest dalej przez to, iż rodzice polscy, którzy posyłają dzieci swoje do szkół polskich albo polskich przedszkoli, nie otrzymują żadnych zapomóg dla dzieci, za wyjątkiem nielicznych pojedyńczych wypadków. To samo dotyczy także pomocy zimowej i innego rodzaju wsparć oraz pracy. Zaważono natomiast, że polscy rodzice wtedy uzyskują wymienione wsparcia, skoro odbiorą dzieci swoje ze szkoły polskiej i oddadzą je do szkoły niemieckiej.

Przenoszenie dzieci do szkoły polskiej zostało nadto w ostatnich czasach ze strony władz utrudnione.

Rodzice polscy, którzy oddali dzieci swoje do Polskiego Gimnazjum, poddawani byli także w ostatnich czasach policyjnym i innym urzędowym przesłuchom, które w ogólności działają na ludność polską zastraszająco i utrudniają jej swobodną działalność w zakresie własnej kultury.

Przyciąganie polskich nauczycieli z Polski podlega przede wszystkim trudnościom natury dewizowo - prawnej. Nauczycielom polskim pochodzącym z Niemiec , w licznych wypadkach zostało odebrane bez rzeczowych uzasadnień zezwolenia nauczania, tak że regularność nauki szkolnej w w szkołach polskich wskutek braku nauczycieli nie jest zapewniona; dochodzi tu, że polski wydział przy Akademii Nauczycielskiej w Bytomiu Śl. Op. zostanie z końcem semestru letniego urzędowo zamknięty, przez co ludność polska w Niemczech zostanie pozbawiona jedynej instytucji kształcenia swego narybku nauczycielskiego na ternie Rzeszy Niemieckiej. Polskim nauczycielom, którzy posiadają obywatelstwo niemieckie i zamieszk. są w Rzeszy Niemieckiej, a wykształcenie otrzymali na polskich Seminariach Nauczycielskich, odmawia się ostatnio zezwolenia na nauczani. Z jak wielkimi trudnościami o charakterze miejscowym muszą nauczyciele polscy w działalności swej walczyć, można wskazać z takich wypadków, jak np. ten, że nauczycielowi szkoły powszechnej odmawia się w restauracjach podania potraw.

Dla maturzystów polskich jest wybór i dostęp do uniwerstytetów w niektórych miastach częściowo bardzo utrudniony. Ostatnio otrzymują oni także legitymacje studenckie i zeszyty studiów w żółtym kolorze. W ten sposób są pozbawieni w życiu towarzyskim na tym samym poziomie, co studenci Żydzi, którzy otrzymują legitymacje studenckie i zeszyty studentów w tym samym kolorze. Przez to zaś studenci polscy natrafiają na poważne trudności w życiu codziennym.

W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ

nie daje się zauważyć żadna poprawa położenia ludności polskiej w Niemczech. Udzielono wprawdzie Związkowi Spółdzielni Polskich w Niemczech T. z. z siedzibą w Opolu Śl. Op. prawa rewizyjnego na czas nieograniczony, jednakże to prawo rewizyjne nie posiada ważności w stosunku do Banku Robotników w Bochum (Westfalia), należącego do Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech. Minister Gospodarki odmów podania powodów odmowy..

W stosunku do polskich banków i polskich spółdzielni rolniczych prowadzi się ze strony niemieckiej, nawet w instytucjach urzędowych, bojkot. Urzędnicy państwowi byli często wzywani do podpisania przedłożonego oświadczenia, przez które zobowiązywali się do wystąpienia z polskich banków i spółdzielni, wymówienia wycofania z nich swych wkładów względnie zapłacenia swych długów, — na co oddano ze strony niemieckiej potrzebne kwoty do dyspozycji — oraz zerwania wogóle jakichkolwiek kontaktów z polskimi instytucjami i podania dowodów, że tak się stało. W przeciwnym razie grozi im zwolnienie ze służby względnie upośledzenia w służbie.

Bund Deutscher Osten, miejscowe organizacje N. S. D. A. P. oraz urzędnicy miejscowi, jak nauczyciele, burmistrze, żandarmeria itd. wzywają na zebraniach gminnych i przy innego rodzaju zbiórkach i o-

Tak zwana akcja gospodarcza

Zdawało się, że popyt na hasła zmaleje, że wszystko to co dla bluffu się robi, co ma tylko drażnić ludzi, tak słodko drzemiących — zginie z po wierzchni — szumnie nazwanej pracą społeczną.

Ale cóż poradzisz człowiekowi, który się albo za późno urodził, albo jeżeli na czas — to znów jego akcja i reakcja są przytępione? Gorzej. Co wtedy się dzieie, jeżeli znajdzie się większa ilość takich ludzi i oni na gwałt postanowili unarodowić Polskę — a im samym całe ciało od stóp do głów pęcznieje na skutek zasad „humanitaryzmu", „liberalizmu", — kończąc na żydofilstwie.

Jeżeli chce ktoś w Polsce wprowadzać ład narodowy, porządek narodowy, zasady narodowe. — musi je najpierw sam poznać, ich się wyuczyć, z nimi się zżyć, w nie uwierzyć — słowem mózg i serce przerobić. Skoro tego nie zrobią ci zapaleńcy „na rozkaz" z P. Z. Z., którzy ustaną, skoro tylko znów coś innego będzie modnym),— nie mają absolutnie prawa do operowania słowem naród — słowem, które niedawno u nich było w pogardzie. Zdrowy Polak przestał już wierzyć w ludzi i związki koniunktury. Dlaczego nie powiadacie — „Nie kupuj żyda" — lecz tylko „kupuj u Polaka"? Wiem dobrze, że w waszym zrozumieniu, w waszej interpretacji i Żyd jest Polakiem — jeżeli się za takiego podaje.

Nam natomiast nie wmówicie, że głosząc hasło „kupuj tylko u Polaka" ubijecie dwóch wrogów: Żyda i Niemca. Wobec obydwóch trzeba się wyrażnie postawić, bo walczą oni różnymi środkami.

Odsłońcie przyłbice spróchniałe, zabierzcie się do Waszej roboty P. Z. Z.-owej — uporządkujcie wasze podwórko, przyjdźcie na naukę prawdziwej pol skości — a przestaniecie na pewno lizać cukier przez szybę.

Żydzi atakują

W dniu 1-go bm. liczni przechodnie byli świadkami do czego może posunąć się bezczelność żydowska w filożydowskim katowickim środowisku. Kilku młodych narodowców objaśniało, chętnych nabycia różnych towarów, — „to firma żydowska" — „tam polska" etc.

Nie wytrzymał taki wywatowany żydziak z firmy „Textyl" i splunął na objaśniającego. Naturalnie, że odprawę dostał — w postaci parę pod brodę i w zacebulowany żołądek. Nie wiem, czy na szczęście — czy na nieszczęście — policja rozpędziła zbierający się tłum. Szybko należy tam zrobić miejsce dla Polskiej placówki.

kazjach obecnych, ażeby nie kupowali w „Rolnikach", tylko w niemieckich firmach. Bony, uprawniające do tańszego zakupu sprzętu rolniczego i przedmiotów zapotrzebowania, jak nasiona, zboże, nawozy itp., udziela się często rolnikom z tym zastrzeżeniem, że zakupy mogą być dokonywane tylko w niemieckich firmach. Zakup towarów w polskich spółdzielniach, jak w ogóle utrzymywanie stosunków kupieckich z polskimi instytucjami określa się jako zdradę stanu, aby w ten sposób klientów prędzej i łatwiej móc od tychże odstraszyć.

Urzędowo usiłuje się też możliwie przeszkodzić działalność polskich spółdzielni rolniczych, np. odmawianie potrzebnych wedle rozporządzeń do odwiedzania klientów i do handlu legitymacyj, przez odmówienie prawa handlu w poszczególnych dziedzinach, jak np. ze zbożem, karmą. węglem itp. Często dozwala się polskim instytucjom handlować tylko pewnymi artykułami lub ogranicza się czas czynności handlowych tylko na kilka dni i godzin w tygodniu.

W DZIEDZINIE PRACY

są członkowie ludności polskiej w Niemczech upośledzeni. Z jednej strony są oni wolni od członkostwa niemieckich organizacyj narodowych jak np. Niemieckiego Frontu Pracy, z drugiej jednak strony Polak z trudnością otrzyma pracę, jeżeli nie należy do Niemieckiego Fontu Pracy. W ten sposób członkowie ludności polskiej w Rzeszy są gospodarczo zmuszeni wbrew swemu przekonaniu narodowemu należeć do Niemieckiego Frontu Pracy. Zazwyczaj już regulaminy przedsiębiorstw głoszą, że pracobiorcą w przedsiębiorstwie może być tylko członek Niemieckiego Frontu Pracy. Władze jednak na interwencje oświadczyły że nie leży w ich mocy ingerować w sprawy wewnętrzne przedsiębiorstw. Wynikiem nienależenia do Niemieckiego Frontu Pracy było wtedy zawsze zwolnienie z pracy; w najlepszym razie następowało przesiedlenie na miejsce mniej dobrze płatne.

W wielu wypadkach wystarcza przyznanie się do narodowości polskiej, aby utracić u niemieckiego pracodawcy pracę. Na podstawie ustawy o ubezpieczeniu granic w wielu wypadkach w ostatnich czasach członkowie ludności polskiej w Niemczech na polecenie prezydenta rejencji zostali bezterminowo zwolnieni, nie otrzymując na nowo pracy. Albo też—na wschodnich terenach — zostali członkowie ludności polskiej w Rzeszy zwolnieni, ażeby otrzymać przydział pracy na zachodzie albo północy Rzeszy, w okolicach czysto niemieckich. Jeżeli pracy tej nie przyjmą, uważa się to za nieuzasadnioną odmowę i wstrzymuje się wsparcia.

Na wielkie trudności napotykają także członkowie ludności polskiej w Niemczech w zakresie miejsc nauki. Kto chodzi do polskiej szkoły, albo nie jest członkiem Hitlerjugend, z trudnością tylko znajdzie miejsce jako uczelni. Istnieją zalecenia że tylko członkowie Hitlerjugend mogą być przyjęci jako uczniowie. Zalecenia te są wydane rzemieślnikom częściowo nawet zupełnie otwarcie na zebraniach rzemieślniczych ze stony Izb Rzemieślniczych albo ze strony Niemieckiego Frontu Pracy.

W ten sposób zdarzyło się, że członek ludności polskiej w Niemczech, który ma warsztat rzemieślniczy, obawiał się przyjąć w naukę własnego syna, który chodził do polskiej szkoły i nie należał do Hitlerjugend.

To samo dotyczy Ustawy o Redaktorach; wpisania członka ludności polskiej w Rzeszy do listy zawodowej redaktorów odmawia się, mimo że istnieją ustawą przewidziane pozostałe warunki, albo też postawione wnioski załatwia się ze znaczną zwłoką, przez co utrudnia się członkom ludności polskiej w Rzeszy wykonywanie zawodu redaktorskiego. Możliwość wykształcenia polskich redaktorów utrudniona jest z powodu stosowania do ludności polskiej w Niemczech ustawy o redaktorach Stosowanie §§ 12 i następnych ustawy o redaktorach utrudnia również polskim redaktorom poważnie stawanie w obronie interesów ludności polskiej i doprowadziło nawet już do wymazania z listy zawodowej i do różnego rodzaju dyscyplinarnych postępowań przeciwko polskim redaktorom.

USTAWA O ZAGRODACH DZIEDZICZNYCH RZESZY

jest także stosowana — mimo swego czysto narodowo - niemieckiego charakteru— do członków ludności polskiej w Niemczech, z powodu czego powstają dla polskiego stanu chłopskiego trudności i upośledzenia przeróżnego rodzaju. Przepisy ustawy o zagrodach dziedzicznych Rzeszy, stojące w sprzeczności z polskim zwyczajem dziedziczenia, utrudniają w poważnej mierze dotychczasowy, od setek lat trwający rozwój polskiego stanu chłopskiego. Między innymi uniemożliwia się ustępującym spadkobiercom utrzymanie ziemi. Bardzo często są zmuszeni przystąpić do Niemieckiego Frontu Pracy i inych organizacyj narodowych, tak że zarówno oni jak i ich rodziny nie rzadko są dla polskiej narodowości z czasem straceni.

Poza zagrodą dziedziczną członkowi polskiej ludności w N. jest również niemożliwe uzyskanie ziemi. Odnośne kontrakty, przewłaszczenia. kupna lub dzierżawy, nawet z ojca na syna, w całości nie znajdują potwierdzenia, a to na podstawie rozporządzenia o obrocie ziemią (Gundstückverkehrsbekanntmachung) i ustawy „o zabezpieczeniu granic Rzeszy i odwecie" (Gesetz über die Sicherung der Reichsgrenzen und über Vergeltungsmassnahmen).

Przy przeprowadzaniu przymusowej licytacji odmawia się regularnie członkom mniejszości polskiej w Niemczech pozwolenia na udział w licytowaniu. To samo dotyczy także polskich banków i spółdzielni tak że jest dla nich wykluczone nie tylko nabycie ziemi, ale w wielu wypadkach następuje także upadek hipotecznych pretensyj w stosunku do właściciela gruntu. Tworzenie stanu chłopskiego na nowo zostało ludności polskiej w Niemczech także uniemożliwione.

W ŻYCIU PUBLICZNYM

Zarówno w gminie jak i w innych instytucjach o charakterze publiczno- prawnym, jako też przedstawicielstwach obywatelskich, stanowych, gospodarczych nie bierze ludność polska w Niemczech udziału, ponieważ nie ma ona do nich dostępu z prawem zastępstwa głosu. .

Z powodu używania polskiego języka ojczystego w stosunkach osobistych, a nawet także w gronie rodziny członkowie ludności polskiej w Rzeszy byli niejednokrotnie narażeni na osobiste upośledzenie ze strony niemieckiej.

W stosunkach z władzami język polski praktycznie nie jest wogóle dopuszczony, jakkolwiek byłoby to teoretycznie — według ustawodawstwa — możliwe.

W wojsku zostały członkom ludności polskiej w Rzeszy niejednokrotnie rozdzielane do podpisania formularze, według których zabrania się im rozmawiania po polsku w czasie pozasłużbowym i brania udziału w czasie urlopu w polskich imprezach.

Przy wpisywaniu imion i nazwisk polskich do aktów stanu cywilnego w polskiej pisowni napotyka się często ze strony władz na bardzo wielkie utrudnienia. Imiona polskie, które posiadają odpowied-

Sanator zawinił - narodowców ukarano

Przed sądem starościńskim w Rybniku toczyło się postępowanie karno-administracyjne przeciwko 13 członkom Obozu Wszechpolskiego, obwinionym o zakłócenie spokoju publicznego.

Po przeprowadzonych rozprawach trwających kilka dni, zostało wydane orzeczenie, mocą którego koledzy:

adwokat Różański, Goszyc i Kochanowski zostali ukarani na grzywnę po 100.— zł, Ładanaj i Czech na grzywnę po 50.— zł, Kłosok na grzywnę 40.— zł, a Koczy i Żołądek na grzywnę po 30.— zł. W razie nieściągalności kary grzywny zostaną zamienione na areszt zastępczy od 5 — 10 dni. Ponadto na kolegów tych nałożono koszty postępowania w kwocie po 10 — 3 zł. Resztę kolegów obwinionych uniewinniono. Skazani zaraz złożyli wniosek o skierowanie sprawy do Sądu Okr. w Rybniku.

Według motywów orzeczenia koledzy ci otrzymali mandaty karne za to, „że jako członkowie miejscowego oddziału O. W. w czasie wiecu protestacyjnego, odbytego w dniu 22. kwietnia 1938 r. na rynku w Rybniku w godzinach popołudniowych jako manifestacji ogółu społeczeństwa polskiego, bez różnicy zapatrywań partyjnych, przeciw szykanom władz niemieckich w stosunku do Polaków, zamieszkałych w Niemczech, po odśpiewaniu przez ogół manifestantów „Roty“ i wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, nie czekając na odśpiewanie przy akompaniamencie orkiestry hymnu państwowego „Jeszcze Polska nie zginęła“, do czego dano znak orkiestrze, — uprzedzili odśpiewanie hymnu państwowego przez zaintonowanie „Hymnu Młodych“ t. j. pieśni partyjnej Obozu Wszechpolskiego i odśpiewali tenże „Hymn Młodych“ w czasie, kiedy ogół manifestantów śpiewał („Hymn Państwowy“, a nawet, po jego odśpiewaniu nie zaniechali dalszego śpiewu swojej pieśni partyjnej, — przez co zakłócony został poważny nastrój manifestacyj, wywołano ogólne oburzenie wśród obecnych z powodu niezaprzestania odśpiewania „Hymnu Młodych“ po zaintonowaniu przez ogół „Hymnu Państwowego“, zlekceważono „Hymn Państwowy“ oraz dano mniejszości niemieckiej w Polsce możność wysunięcia niewłaściwych wniosków z przebiegu wspomnianej manifestacji, — przez co obwinieni dopuścili się wykroczenia z art. 18 i 28 prawa o wykroczeniach.

Orzeczenie to należy zaopatrzyć pewnym komentarzem.

Otóż nieprawdą jest jakoby ów wiec był przez organizatorów pomyślany jako manifestacja „ogółu społeczeństwa polskiego, bez różnicy zapatrywań partyjnych“, albowiem do organizowania tego wiecu zaproszono jedynie sanacyjne związki i organizacje, a nie zaproszono żadnych organizacji opozycyjnych, a nawet w czasie wiecu nie dopuszczono do przemawiań przedstawiciela Obozu Wszechpolskiego. — Tak więc cała manifestacja szła tylko na rachunek sanacji, która tak sprawnie i mądrze tą manifestację urządziła, że jedynym pozytywnym rezultatem tej całej roboty są mandaty karne na narodowców. Narodowcy „uprzedzili — twierdzi orzeczenie — odśpiewanie hymnu państwowego przez zaintonowanie „Hymnu Młodych“ t. j. pieśni partyjnej Obozu Wszechpolskiego“.

Istotnie, Narodowcy pierwsi zaczęli śpiewać „Hymn Młodych“ po odśpiewaniu „Roty“ i wniesieniu okrzyków, kiedy już ogół manifestantów przypuszczał że wiec jest zakończony. Ale cóż, kiedy p. Sobik, dbając by ów wiec nie miał charakteru ogólno-polskiego, lecz by był monopolem sanacji polecił rozpoczęty już „Hymn Młodych“ zagłuszyć hymnem państwowym.

A więc któż zakłócił spokój i zawinił? Czy nie p. Sobik?

Czy do tłumienia „Hymnu Młodych“ można było używać hymnu państwowego? Czy to właściwy środek? Cóżby się było stało, gdyby narodowcy do końca odśpiewali „Hymn Młodych“? Nie byłoby to naprawdę pięknie i o nastroju naprawdę ogólno-polskim? Wszak „Hymn Młodych“, to nie żadna partyjna pieśń, lecz porywający za serca i wydobywający wzniosłe uczucia, hymn odradzającego się Narodu Polskiego, którego już nawet wysocy dygnitarze państwowi, chcąc, czy nie chcąc, muszą nieraz słuchać obok hymnu państwowego. Nie tak dawno usłyszeliśmy przez radio „Hymn Młodych“ śpiewany na inauguracji roku akademickiego. I słuchali go minister oświaty i całe grono profesorów uniwersytetu, a więc ludzie napewno poważniejsi i znaczniejsi od p. Sobika i jakoś nikt tej „partyjnej pieśni“ nie kazał zagłuszać hymnem państwowym.

Gdyby p. Sobik był chociaż o włos poważniejszy i rozważniejszy, to napewno nie pozwoliłby sobie na ten skandaliczny wybryk, nie wydałby polecenia do zagłuszenia „Hymnu Młodych“ przy pomocy hymnu państwowego i nie popełniłby żadnego przestępstwa, przypisanego teraz narodowcom w myśl starej sanacyjnej zasady, „gdy sanator zawini, to narodowców za to powiesić“. Z powyższego stanu rzeczy jasno wynika, że mandaty karne na narodowców są grubą pomyłką sądu starościńskiego, albowiem winnym jest tylko p. Sobik i jego należało ukarać.

Ale ze sposobu prowadzenia postępowania karno - administracyjnego było do przewidzenia, że nie p. Sobik, ale narodowcy niewinnie zostaną ukarani.

Wszak świadkami oskarżenia były filary rybnickiego ozonu z mec. Pientką na czele, oraz jeden znany komunista, a rolę prokuratora stale asystującego przy rozprawach objął Sobik. Z nadmiaru gorliwości nawet w święto przeprowadzono przesłuchiwanie świadków i obwinonych. P. Sobik zasługuje jednak na szczególne wyróżnienie. W walce z Obozem Wszechpolskim dobrze przysłużył się Niemcom i sanatorom. Stąd ozon przepowiada mu wielką karierę. Adolf i Beck już o tym pomyślą. Powiadają „przedni w ozonie“, że p. Sobik wkrótce zostanie wodzem ozonu na Śląsku, potem na czas polowań Göringa w Białowieży komendantem nagonki, a potem, Bóg raczy wiedzieć, może i ambasadorem w Berlinie, ażeby z Wieniawą Długoszewskim stworzyć dobraną „totalną parę“ w totalnych państwach. Chyba, że w międzyczasie w Polsce nastaną rządy narodowe i ustawią wszystkich na swoich miejscach; Wieniawę w koszarach, a Sobika przy wozie spedycyjnym.

My panie Sobik nie wierzymy, by pan został ambasadorem w Berlinie. Najwyżej dojdzie pan w służbie ozonu do godności komendanta nagonki, jako że przy nagonce na Obóz Wszechpolski wykazał pan do tej funkcji szczególny zapał i przyrodzone zdolności.

nik w formie niemieckiej, nie są wogóle dopuszczone do wpisania w akty stanu cywilnego.. W danym wypadku dopuszcza się tylko takie polskie imiona, które wogóle nie posiadają odpowiednika w niemieckim. Kiedy np. Sąd Okręgowy w Elblągu, opierając się na podkreślanym przez narodowy socjalizm szacunku względem obcej narodowości, dopuścił się w jednym wypadku wpisanie polskiego imienia „Jerzy“, prezydent rejencji w Kwidzynie wniósł przeciwko powyższemu orzeczeniu sprzeciw Na podstawie zaś nowego orzeczenia sądu wpisanie polskiego imienia „Jerzy“ zostało uznane za niedopuszczalne a natomiast orzeczono wpisanie do aktów stanu cywilnego niemieckiej formy „Georg“.

Jak przedtem, tak i nadal polskie nazwy miejscowości zmienia się urzędowo na formę niemiecką, przez co prastare wartości kulturalne Narodu Polskiego, które wyrażają się też w polskich nazwach miejscowości, są niszczone. Polskie modlitwy i napisy na kapliczkach przydrożnych i Bożych Mękach usuwa się.

GERMANIZACJA NABOŻEŃSTW

Pewnej polskiej spółdzielni urzędowo zabroniono prowadzenia księgowości — jak to było dotychczas — w języku polskim a zarządzono posługiwanie się w księgowości językiem niemieckim. Zagrożono karami w razie działania wbrew zakazowi.

Polskie nabożeństwa w kościołach usuwa się [illegible] i zastępuje się je nabożeństwami w języku niemieckim, jakkolwiek ludność gminy, mówiąca językiem polskim, w porównaniu z ludnością, mówiącą po niemiecku, jest znacznie większa. Osoby prywatne, niemieckie stowarzyszenia, przede wszystkim Bund Deutscher Osten, a nawet osoby, piastujące urząd, prowadzą w niektórych okolicach systematyczną agitację i działalność przeciwko dalszemu odbywaniu się nabożeńst w języku polskim, przy czym zbiera się przede wszystkim także — celem usunięcia nabożeństw w języku polskim — podpisy parafian, których skłania się do podpisania przez bezpośredni nacisk lub groźbą upośledzenia albo obietnicą korzyści w dziedzinie gospodarczej.

NAPADY I BRAK OPIEKI POLICYJNEJ

Jednakże nie tylko język, ale także każdą inną działalność w dziedzinie narodowej wykorzystuje się niejednokrotnie na szkodę danego członka ludności polskiej w Rzeszy. Zdarzały się wypadki, iż członkowie ludności polskiej w Niemczech z powodu otwartego przyznawania się do narodowości polskiej zostali obrażeni, napadnięci albo sponiewierani. W wypadkach poszczególnych bezpieczeństwo osobiste członka ludności polskiej w Rzeszy było do tego stopnia zagrożone, że musiał on w ciemną noc opuścić dom i gospodarstwo i szukać obrony i schronienia w innych stronach. Nie zawsze zeznawali oni przy tym ze strony policji potrzebnej ochrony.

BOJKOT GOSPODARCZY

Także i w stosunkach gospodarczych otwarte przyznanie się do narodowości polskiej w wielu wypadkach brane jest za powód do upośledzeń. Do członków polskiej ludności w Niemczech, posiadających sklepy, stosuje się bojkot przez to, że członkowie organizacyj narodowych, miejscowi urzędnicy i inne instytucje miejscowe szczują ludność i wzywają do niekupowania u Polaków; używa się przy tym różnego rodzaju środków nacisku, jak np. utratę pracy, wykluczenie z N. S. D. A. P. itd.

Osoby, które przyznają się otwarcie do narodowości polskiej, szczególnie zaś osoby, które zajmują się działalnością w polskim życiu organizacyjnym, które posyłają dzieci do polskich szkół, w domu i w gronie rodzinnym mówią po polsku, doznawały niekiedy za to i innych upośledzeń gospodarczych. I tak niejednokrotnie nie tylko odmawiano lub odbierano im pomoc zimową (W. H. W.), zapomogę dla dzieci (Kinderbeihilfe) i inne wsparcia, ale także i w przydziale pracy byli odsuwani. Odbierano koncesje na wyszynk, odmawiano pozwolenie na handel detaliczny i w ten sposób narażano gospodarczy byt albo też uniemożliwiano go całkowicie

ŻYCIE STOWARZYSZEŃ POLSKICH

Podlega ono nadal, jak i przedtem, trudnościom ze strony władz. Władze policyjne żądają często jeszcze wydania wykazów członków, meldowania i zezwolenia na zebrania członkowskie i na inne imprezy tych stowarzyszeń same przez wysyłanie urzędników.

Gazety polskie zwalcza się także, zwłaszcza przez wrogą działalność Bund Deutscher Osten, i to przez to, iż abonenci w najprzeróżniejszy sposób są upośledzeni.

Nauczyciele żądają od dzieci przynoszenia polskich modlitewników i śpiewników, ato celem zamiany na niemieckie.

Ostatnio Urząd Tajnej Policji Państwowej żąda usunięcia wszystkich obywateli polskich ze stowarzyszeń kulturalnych ludności polskiej w Niemczech i zabrania im działalność w towarzystwach.

Wystawienie polskich sztuk teatralnych podlega pewnym utrudnieniom. Policja odmówiła też już niejednokrotnie zezwolenia na wystawienie polskiego przedstawienia. Jedno z polskich przedstawień, dozwolonych przez władzę, narażone było na przeszkody ze strony niemieckich organizacyj narodowych. Sale, które ludność polska w Niemczech posiada, są przez policję zamknięte i przedstawienia i inne imprezy towarzystw uniemożliwione. Także i innego rodzaju imprezy towarzystw polskich zostały przy różnych okazjach przez policję zakazane. Noszenie odznak towarzystw i mundurów organizacyjnych polskich harcerzy jest również zabronione,

Przeprowadzeniu wymiany wakacyjnej do Polski przeszkadza się także największymi trudnościami i to szczególnie ze strony Bund Deutscher Osten. Przez systematyczne przeciwdziałanie, bądź to ze strony nauczycieli w szkole, bądź to poza szkołą, ze strony pracodawców, członków Bund Deutscher Osten, m. in. usiłuje się ludność polską możliwie powstrzymać od tego, aby dzieciom zezwoliła na branie udziału w wymianie wakacyjnej do Polski.

Na podstawie powyższych wywodów, dotyczących tylko najważniejszych dziedzin okazuje się, że położenie ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej nie da się uzgodnić z deklaracją Rządu Rzeszy Niemieckiej z dnia 5 listopada 1937 r.

Zwracamy się do Pana Ministra z prośbą, ażeby zechciał podjąć odpowiednie kroki

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO"

Odbyte zebrania

KATOWICE.

Dnia 31 maja odbyło się zebranie miejsc. pl. O. W. w Katowicach. Po zagajeniu przez kol. mgr. Łopatę i odśpiewaniu pieśni bojowej referat organizacyjny wygłosił kier. placówki. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zakończono zebranie. Po zebraniu odbyła się odprawa drużynowych, którą poprowadził kol. Mec. Sojka.

MAŁA DĄBRÓWKA.

Na dzień 2 bm. zwołał Zarząd miejscowy pl. O.W. zebranie członkowskie. Przy licznym udziale członków zagaił takowe kier. miejsc. pl. kol. Cywka. Referat polityczny wygłosił kol. Stefański z Szopienic. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

PIEKARY ŚL.

Przy b. licznym udziale członków odbyło się zebranie miejsc. placówki O. W. Po zagajeniu przez kol. kier. i odśpiewaniu pieśni bojowej referat polityczny o obecnej sytuacji politycznej w Polsce wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Po ożywionej dyskusji i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zakończono ze branie. Zaznaczyć wypada, że pl. O.W. w Piekarach pod nowym kierownictwem bardzo dobrze się rozwija.

PAWŁÓW.

Dnia 4 bm. odbyło się zebranie pl. O.W. Pawłów na którym po zagajeniu przez kol. Klozę i odśpiewaniu pieśni bojowej aktualny referat polityczny wygłosił kol. Stefański z Szopienic. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

ŁAZISKA ŚREDNIE.

W tym samym dniu odbyło się zebranie miejsc. placówki O. W. Łaziska Średnie. Referat o obecnej sytuacji politycznej w kraju wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zamknięto zebranie. Pomimo że działalność O. W. na tamtejszym terenie jest bardzo młoda rozwija się bardzo dobrze i zaznacza się b. duży dopływ nowych członków

BAŃGÓW.

Dnia 6 bm. odbyło się zebranie miejscowej placówki O. W. Bańgów, na którym referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic.

Zebrania „Pracy Polskiej".

KOSTUCHNA.

W niedzielę, dnia 29. maja br. odbyło się w Kostuchnie zebranie konstytucyjne Z. Z. „Praca Polska" oddział Górników. W obecności 23 przybyłych zagaja zebranie zwołujący, kol. Górny Stefan hasłem „Szczęść Boże" i równocześnie prosi prelegenta przybyłego z Kochłowic kol. Białasa o wygłoszenie jak również wyjaśnienie, cel i zadanie „Pracy Polskiej". Po krótkiej dyskusji w której brali udział koledzy: Górny, Obracaj oraz Granek, przystąpiono do wyboru Zarządu w skład którego weszli: kol. Obracaj Eryk — prezes, zastępca Klaja Jerzy, sekretarz — Górny Stefan oraz Franczak Antoni jako skarbnik. Po krótkiej wymianie zdań w wolnych głosach, zamknięto zebranie hasłem „Szczęść Boże".

ROJCA.

W sobotę, dnia 28. ub. m. o godz. 18-tej odbyło się zebranie członkowskie „Pracy Polskiej" przy obecności około 200 członków. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, głos zabrał referent kol. Białas, który obszernie wyjaśnił dzisiejszą sytuację w świecie robotniczym. W dyskusji oraz wolnych głosach brało udział kilku tamt. członków. Po wyjaśnieniu spraw dotyczących Spółki Brackiej oraz firmy Triton, zakończono zebranie hasłem „Szczęść Boże".

Apel do wszystkich członków O. W. na powiat Świętochłowice

W niedzielę dnia 12-go czerwca br. urządza Zarząd Powiat. Obozu Wszechpolskiego w Katowicach ogólną wycieczkę dla członków Obozu Wszechpolskiego. Zarząd Powiatowy O. W. w Chorzowie komunikuje i zaprasza wszystkich członków i sympatyków Obozu Wszechpolskiego ażeby placówki z powiatu Świętochłowickiego jaknajliczniej stanęły do wymarszu na tą ogólną wycieczkę. Wycieczka wyrusza do Zadola przy Panewnikach.

Nowoczesna praktyka Z. Z. Z-tu

W ostatnim czasie daje się zauważyć wzmożona robota kupywania ludzi - robotników do organizacji zkomunizowanego ZZZ.

Wypadek taki zanotowaliśmy w Kostuchnie, gdzie sekretarz tamt. ZZZ. p. Piszczek Stanisław zaprosił członka naszej organizacji zawodowej „Praca Polska" do jednego z lokali restauracyjnych i począł go częstować w większych ilościach wódką. W rozmowie p. Piszczek Stanisław przyznał się, że „dopiero" przepił 35,00 złotych i o ile by przystąpił do organizacji, to postara się dla naszego kolegi o materiał na ubranie i jego rodzina będzie ubrana od stóp do głowy.

Członek nasz w odpowiedzi na to dał jeszcze do do zrozumienia, że on i jego rodzina nie są na sprzedaż, zabrał kapelusz i spokojnie opuścił osmuciałego sługusa żydo - komuny.

Podniosła uroczystość parafialna w Brzeziu n. O.

W drugi dzień Zielonych Świąt, obchodziła tutejsza parafia ważną uroczystość kościelną, mianowicie przystąpienie dzieci do pierwszej Komunii św. Tegoroczna uroczystość odbyła się w terminie opóźnionym z powodu choroby Wielebnego ks. proboszcza Borzuckiego. Mimo nadwątlonego zdrowia ks. Borzucki z iście pasterskim poświęceniem przygotowywał przez cały okres dzieci na dzień przystąpienia do Stołu Pańskiego. Niestety w sam dzień uroczystości, wzmagająca się choroba nie pozwoliła mu już dokończyć rozpoczętego dzieła i zastąpić go musiał inny duszpasterz.

Parafianie wyrażają więc niezmordowanemu ks. proboszczowi Borzuckiemu gorącą podziękę za poświęcenie i troskliwą opiekę, jaką otoczył ich dzieci. Za udany przebieg uroczystości należą się również słowa uznania nauczycielstwu i członkom miejscowej straży ogniowej, którzy mu byli w tym pomocni.

Podniosła uroczystość pozostanie na długo w pamięci miejscowych parafian.

Komunikaty

Sekcja Młodych O. W. w Katowicach komunikuje, że urządza w pierwszej połowie lipca 10-dniową wycieczkę w okolicę Żywca. Koszta minimalne. Zgłoszenia do uczestnictwa w wycieczce od członków O. W. przyjmuje sekretariat O.W. Katowice Konopnickiej 5.

*

Zarząd Powiatowy O. W. w Katowicach komunikuje, że urządza w niedzielę, dnia 12 czerwca zbiorową wycieczkę do Panewnik. Zbiórka wszystkich placówek o godz. 9-tej w Panewnikach. przy Klasztorze.

* *

powiat Krosno

Zarządy Str. Nar. powiatów Krośnieńskiego, Jasielskiego, Sanockiego i Brzozowskiego. Komunikują, że oficjalnym organem S. N. na te powiaty jest „Słowo Narodowe", Lwów, ul. Machnackiego 48, prenumerata 3.40 zł miesięczne. Poleca się wszystkim członkom S. N. prenumeratę tego dziennika jak i rozpowszechnianie wogóle prasy narodowej. Nadsyłane stare gazety przez referentów prasowych danych wydz. pow. winny być podawane z rąk rąk, tak aby obeszły wszystkich mieszkańców danej wsi czy osiedla. Prośby o założenie nowych placówek Str Nar. i Z. Z. „Pracy Polskiej" winny być kierowane do odnośnych kierowników powiatowych lub do kol. majora Owoca w Brzozowie na drodze rozmowy osobistej. Poleca się wszystkim członkom S. N. bezwzględne zwalczanie w dalszym ciągu wszystkich partii kierowanych ręką żydowską a więc „sanacji", komuny i P. P. S.

* *

Ostatnio w powiecie Krośnieńskim odbyło się szereg uroczystości związanych z poświęceniem nowych świetlic organizacyjnych. Przemawiali kol. kol. F. Szelc, mgr. Zalot, mgr. Szafrański, inż. Niementowski, F. Szubra i inni. — Wszystkie zebrania cieszyły się licznym udziałem członków i sympatyków S. N. i Z. Z. P. P.

* * *

Z Krosna do Krocanki pow. Krosno przeniesiono niestrudzonego działacza narodowego Ks. Stanisława Bełcha. Życzymy mu na tej nowej placówce pracy nowych zwycięstw dla dobra Narodu Polskiego i wiary Katolickiej.

Kronika organizacyjna

Podczas Zielonych Świąt urządzona została wycieczka młodzieży grupująca się przy Obozie Wszechpolskim w Chorzowie. Wycieczka ta udała się pieszo w teren Mysłowicki, gdzie obozowali przez całe święta.

Po przeżytych różnych imprez. i grach, młodzież nasza wracała z śpiewem ochoczo do Chorzowa.

* *

Również w okresie Zielonych Świąt wyruszyła wycieczka oddziału straży porządkowej (S. P.) Po złączeniu się w Wielkich Hajdukach z grupą straży porządkowej z plac. W. Hajduki wyruszyli wspólnie w teren kierunek Panewniki.

* *

Wszyscy Polacy do walki z zalewem żydowskim!

Problemat żydostwa

Imperializm żydowski

(ciąg dalszy)

Wyraża się on w dwóch, zdawałoby się, rozbieżnych dążnościach, w rzeczywistości wzajemnie dopełniających się i wspierających, jak to zobaczymy niżej.

Żydzi bowiem dążą do hegemonii światowej w postaci ukrytego, a z czasem może i jawnego nadrządu i jednocześnie do wytworzenia niezależnego, suwerennego państewka w Palestynie, czy gdzieindziej.

Rozpatrzymy wprzód zagadnienie hegemonii światowej, jako że chronologicznie objawy dążności do niej poczęły u żydów wcześniej występować. Fundamentem, na którym został wzniesiony gmach idei żydowskiej o hegemonii światowej, jest ich religia. Dogmat religijny o narodzie wybranym, przymierzu z Bogiem, który obiecuje panowanie nad światem, to są początki. Po odbudowaniu za panowania perskiego, około r. 445, zburzonej świątyni Salomona Nehemiasz ogłasza Prawo Mojżesza i odnowienie starożytnego przymierza z Bogiem. Jednocześnie „szkoła Babilońska" bada księgi, usuwa wersje niezgodne z ideą monoteistyczną i czyni interpolacje, zmierzające do wykazania stałego i nieustającego wstawiennictwa Jahwe we wszystkich momentach dziejów Izraela. Izajasz zaś powiada: „Nie wystarcza odnowienie pokoleń Jakóba i ściągnięcie resztek Izraela. Uczynię z ciebie, Izraelu, światło narodów“ (XLIX, 6), dalej zaś: „Cyrus jest mym pasterzem, spełni on moją wolę“ (XLIV, 28). Chrystianizm pojmuje to jako zapowiedź Mesiasza. Żydzi jednak jak widzimy z całego przebiegu ich dziejów, rozumieją to po swojemu, jako zapowiedź panowania Izraela nad światem, tu na tej ziemi. Mesiasza pojmują oni jako króla żydowskiego, który podbije cały świat. Momentem dynamicznym, w którym koncepcja ta mogła powstać, była świadomość nagromadzenia w ich ręku olbrzymich bogactw i osiągnięcie z jego pomocą wielkich wpływów wśród narodów europejskich.

Początkowo bogactwa te wyrażały się w postaci płynnej gotówki i stezauryzowanego złota w wyrobach i sztabach. Już jednak u schyłku XVIII stulecia, a zwłaszcza na początku XIX w. poczęła powstawać plutokracja żydowska, która posiadła i skupiła w swym ręku nie tylko kapitały płynne, lecz i wszelkie bogactwa w postaci nieruchomości. Obecnie w posiadaniu żydów znajdują się wszelkiego rodzaju kolonie i placówki przemysłowe, lasy, majątki ziemskie, nieruchomość miejska, domy towarowe, przedsiębiorstwa transportowe, agencje prasowe i telegraficzne, banki, towarzystwa ubezpieczeniowe, magazyny, sklepy, warsztaty, rzemieślnicze i t. d. W miarę wzrostu bogactwa wgłąb i wszerz, czyli zwiększania się fortun indywidualnych i coraz ich większej ilości, żydzi nabierają coraz większ. wiary w swe siły. Poza siłą nabywczą złota wcześnie posiedli tajemnicę jego mocy ukrytej — przekupstwa. Już Cycero utyskuje na szerzoną przez żydów korupcję urzędników państwowych za pomocą przekupstwa. — Zrozumieli również, że wszelkie pogromy i krwawe wystąpienia przeciwko nim są tylko niezdarnymi odruchami niedźwiedzia w pułapce, o ile sprężyny ich działalności pozostaną nadal w ukryciu. Charakterystyczną jest pod tym względem rozmowa jednego z posłów żydowskich z byłym marszałkiem Senatu, Trąmpczyńskim.

Polemizując w sprawie projektu pewnej ustawy, w jego pojęciu szkodliwej dla żydów, miał się odezwać, że woli widzieć kilkunastu żydów zabitych przez rusinów w Małopolsce Wschodniej, niż kilkuset zubożałych w skutek bojkotu stosowanego w Warszawie. — Przekupstwo więc zostało użyte jako jeden ze środków walki. Zapewne, iż początkowo, a i dziś również w wielu wypadkach, stosowano je indywidualnie w celu przeprowadzenia osobistych interesów kolidujących z prawem. Już jednak w średniowieczu i w wiekach następnych stosowano przekupstwo w celach zbiorowych kahału lub ogółu żydostwa w danym kraju. Tak to wypędzani z miast, na skutek prawnie powziętych uchwał rajców miejskich, żydzi powracali do nich przez przekupstwo. Głośna w końcu ubiegłego stulecia sprawa kpt. Dreyfusa we Francji była typowym przykładem takiej działalności, gdy pieniądze na przeprowadzenie rewizji procesu w celu restytucji praw i rangi oficerskiej skazanego na deportację do Gujany Dreyfusa były zbierane nawet w zapadłych miescinach Podola i Ukrainy, czego autor niniejszego artykułu był naocznym świadkiem.

Przebywając wśród obcych na przestrzeni przeszło 2.000 lat, poznali żydzi do najdrobniejszych szczegółów charakter, moralność, etykę społeczną, religię, obyczaje i zwyczaje, światopoglądy filozoficzne i naukowe, prądy społeczne oraz strukturę gospodarczą otaczających ich przodków. Narazie obserwacje te i spostrzeżenia były dokonywane indywidualnie wyłącznie dla celów handlowych. Z biegiem wieków znajomość duszy aryjskiej coraz to się pogłębiała i rozszerzała, gdyż w miarę wzrostu ich bogactwa, żydzi nabierali coraz większego ciężaru gatunkowego wśród aryjczyków.

Kontakt z nimi stawał się coraz szerszy i ściślejszy. Łączyły ich z aryjczykami nie tylko stosunki handlowe, jako generalnych dostawców wszelkich potrzeb szlachcica i chłopa, lecz i stosunki sąsiedzkie, przyjacielskie (Jankiel na weselu Zosi w „Panu Tadeuszu“ Mickiewicza). Dużą pomocą w rozszerzaniu wpływów żydostwa i wrastaniu w społeczeństwo aryjskie, przy jednoczesnym ciągłym zachowywaniu swej odrębności narodowej, były kobiety izraelskie. Początkowo podsuwano je jako nałożnice, czego dowody przeszły nawet do historii (Judyta, Esterka Kazimierza Wielkiego). Wreszcie z biegiem wieków poczęli żydzi wchodzić z aryjczykami w stosunki rodzinne przez małżeństwa mieszane. Powiedziałby kto że są to naturalne przejawy współżycia obok siebie dwóch narodów. Możnaby zgodzić się i na taki pogląd, gdyby nie fakt celowości, jaką upatrywał w tym kierownicy narodu żydowskiego.

Mamy bowiem dowody szerzenia przez żydów propagandy w tym kierunku w celu utworzenia sobie z dzieci małżeństw mieszanych tarczy ochronnej i środka coraz dalszej penetracji w społeczeństwa aryjskie.

Podczas jednego z prześladowań żydów w krajach nadreńskich w wiekach ubiegłych, pewien rabin w Konstantynopolu, zapytywany o sposoby obrony, doradzał im listownie zawieranie małżeństw mieszanych przez kobiety żydowskie, pomimo przymusowego przejścia ich na wiarę chrześcijańską, gdyż w ten sposób trucizna rozkładu moralnego będzie powoli wsączana w krew wrogów.

Jest to zatem jeden ze sposobów ich „Drang nach Arien“. Tak, czy inaczej, widzimy to na przykładach doby obecnej, że — poza małymi wyjątkami — zmiana wyznania nie stanowi u żydów zmiany narodowości, co zresztą nie powinnoby nas dziwić, ani oburzać gdyby nie fakt, że środka tego używają oni do maskowania swych istotnych zamiarów w stosunku do gojów. Wiele zatem kobiet w małżeństwach mieszanych mogło pozostać w duszy żydówkami i w tym kierunku wychowywać swe dzieci. Powracając zaś do znajomości przez żydów ducha i struktury społecznej aryjczyków, zauważmy, że znajomość ta nie jest wyłącznie w posiadaniu jednostek, żerujących luzem na ciele organizmu społecznego aryjczyków. Istnieją kahały, gdzie omawiane są sprawy zbiorowe poszczególnych gmin żydowskich. Tam z konieczności rzeczy wiadomości jednostek są omawiane zbiorowo przy zachowaniu tajemnicy na rzecz kahału. W większości wypadków rabini, jeżeli nie wodzą rej w kahałach, to w każdym razie mają tam przeważne wpływy, wszelkie więc tajemnice kahału są im znane. Historia zaś poucza nas, że zjazdy rabinów, i to nie tylko krajowe, lecz międzypaństwowe, odbywały się z dawien dawna i odbywają się dziś. Na takich to zjazdach, poza kwestiami religijnymi, rytualnymi, były i są omawiane z konieczności rzeczy, sprawy dotyczące położenia żydów w danym kraju lub na całym świecie. Sprawy te mogły być nawet w mniejszym lub większym stopniu związane ubocznie z kwestiami religijnymi (naprz. ubój rytualny bydła), a więc tym bardziej były one ważkie dla zjazdów rabinackich. Aby przeprowadzić jakąś akcję zbiorową, w celu wyzyskania koniunktur pomyślnych lub zapobieżenia niepomyślnym należało opracować ogólny plan działania. Tu więc wiadomości posiadane przez poszczególnych członków zjazdu o danym kraju lub jego dzielnicy musiały być debatowane plenarnie i niejednokrotnie koordynowane z wiadomościami o innych krajach, posiadanymi przez innych członków zjazdu.

W ten sposób każdy taki zjazd wytwarza niejako syntezę wywiadu o wszystkich krajach.

Wobec naszej nikłej znajomości żydostwą nie możemy nic powiedzieć, czy gromadzone w ten sposób od wieków wiadomości były i są gdzieś przechowywane i segregowane w pewnym porządku. W każdym bądź razie z obserwacji wszechświatowej akcji żydostwa w dobie obecnej możemy wnioskować, że wiadomości te żydzi posiadają i umieją z nich korzystać.

(ciąg dalszy nastąpi)

Migawki Mikołowskie

Ostatnio zaszedł pewień wypadek, na pozór błahy lecz którego nie możemy pominąć milczeniem. Do żony jednego z naszych członków podchodzi pewien posterunkowy, znany z gościnnego zapraszania pikieciarzy w pewne zaciszne miejsce i zaczął jej wykładać ewangelię antynarodową. Zaczął ową mężatkę namawiać do nakłonienia męża celem wystąpienia z szeregów Obozu Wszechpolskiego. „Poco ma tam należeć" powiada, co mu tam dają, co go tam nauczą? „Tam są same chachary". Grubo się pan myli, panie posterunkowy. Obóz Wszechpolski nie patrzy na ilość, lecz na jakość członków, niema u nas ludzi z ciemną przeszłością kryminalną lub antypaństwową, niema u nas „Novemberpolen, którzy kiedyś na całe gardło ryczeli „Siegreich wollen wir Polen schlagen". Ci ludzie woleli się skryć pod bezpieczny płaszcz sanacji, gdzie o rodowód tak dokładnie nie pytano. Co nam Obóz Wszechpolski da? Należymy do tych Polaków, którzy pracując dla Polski, nie pytają się co im Polska za to da, bo prawdziwa praca dla ojczyzny nie wymaga wynagrodzenia materialnego. A co nas w O. W. nauczą? Nie tego, co w nieboszczyku B. B. W. R. z którego wyszli różni Krzysztoforscy Bioliki,, Wąsy, Robakiewicze,, Parelewicze i cała falanga innych.

Radzimy owemu panu, żeby przestał nioficjalnie namawiać kogoś do dezercji, lepiej niech spróbuje nieoficjalnie tłumaczyć entuzjastom swastyki, że nie wszystko złoto co się w Trzeciej Rzeszy świeci, że haniebnie postępują ci, którzy za judaszowskie grosze sprzedawają to, co dla nas Polaków najdroższe, dusze dzieci polskich.

Na inny wyczyn zdobył się w ubiegły piątek jego kolega, zabrał jednego z naszych członków na posterunek. Nawiasem mówiąc, owy członek nie miał wcale zamiaru pikietowania. Przyszedł na rynek dla własnej sprawy i ku największemu zdumieniu usłyszał z ust nowoczesnego regulatora ruchu ulicznego że ... po rynku nie wolno chodzić. Panie Dobrodzieju? Czy pan z księżyca spadł? Z uznaniem trzeba podkreślić, że ktoś inny, o całe niebo wyżej stojący pod względem intelektualnym nie podzielił zdania tego pana : kol. W. znalazł się niebawem na wolności.

Możemy tym panom tylko tyle zakomunikować, że tego rodzaju metody przez nich stosowane, nie doprowadzą do celu a raczej ich tylko ośmieszą.

Informator firm chrześcijańskich miasta Katowic

BROŃ I AMUNICJA:
Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.

BŁAWATY:
Palusiński, ul. Kościuszki.
„Tkanina", ul. 3-go Maja 11.
Wojciechowski, ul. Jana.
Stanisław Kurlus, skł. bławatów Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 3.

CZEKOLADY i OWOCE:
Czysz, Mariacka.
Głownia, Piłsudskiego.
Klita, Mielęckiego.
Pacha, 3-go Maja.
Smoczok, św. Jana.
Szlanga, św. Jana.
Cieślokowa J., Pocztowa 14.

DELIKATESY:
SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNY I DELIKATESÓW, Jan Wildner, Katowice, ul. 3-go Maja 27.
B. Ginter i Tad. Gierliński, Plac M. Piłsudskiego 2.
Kusz Ernest, ul. Jana 14.

DROGERIE:
Drogeria św. Jana, wł. Jan Wieczorek — Francuska 25.
Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Pod Aniołem, ul. Raciborska.
Szmyt, ul. 3-go Maja.
„Św. Barbary", **Dutkiewicz**, ulica Piłsudskiego 10.
Drogeria św. Jana — Jan Wieczorek ul. Francuska 25.

DOMY TOWAROWE:
Bracia Drost, ul. Pierackiego.
T. I. C. ul. 3-go Maja.

DEWOCJONALIA i OBRAZY:
K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl., Oddz. Katowice. Chorzów I.

PRACOWNIA FUTER:
St. Dusia — J. Wąsika, Katowice, ul. 3-go Maja 21. tel. 321-12.

DYWANY i LINOLEUM:
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

TOWARY KRÓTKIE :
Jadwiga Jaworska, Katowice, Pl. Miarki 1.

FRENDZLE, TAŚMY, SZNURY I CHWASTY:
„Pasamon", ul. Szopena.

FARBIARNIE i PRALNIE CHEM.:
„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11 m. 6.

FABRYKA OPRAW OPTYCZNYCH:
S. Wyk, ulica św. Jana.

GALANTERIA:
Bracia Drost dawn. Bobrek, ul. Pierackiego
Szczepańska, ul. Kościuszki.

HURT PAPIERU i TOREBEK:
Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

JUBILERZY:
Smoczyk, ul. Młyńska 4.
Hoffmüller, Katowice, 3-go Maja.

KRAWCY:
Materna A., ul. Kopernika 2.
Rozynek H., Sokolska 3.
St. Inglot — J. Baran, ul. Kościuszki 26.

KOLEKTURY:
Kończak, ul. Jana.

KLEJE i FARBY:
Bartek, ul. Zamkowa.

KWIATY i NASIONA:
Badura F., ul. 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, ul. Mariacka 8.
Jośko E., Hala Targowa 14.
Müller L., 3-go Maja 16.
Gawron, ul. Piłsudskiego 23

KSIĘGARNIE:
Górski, ul. Młyńska.
Nowicka, ul. Pierackiego.

CERATY I LINOLEUM ORAZ WYROBY KOKOSOWE:
Jan Kluczewicz, ul. Plebiscytowa 11. Tel. 358-76.
Księgarnia i skład artykułów piśmiennych Towarzystwa Czytelni Ludowych — Francuska 12 — tel. 302-12.

MARYNATY i RYBY:
Hamburska Hala Ryb, ul. Pierackiego.

MASZYNY i ROWERY:
Wiśniewski, ul. 3-go Maja.

OBUWIE:
„Obuwnik", ul. Zamkowa.
Skrzypek L., ul. Kościuszki.
„Stabil", ul. Pierackiego 6.
Świętochłowski, ul. Jana 12.

OZNAKI, CZAPKI i PASY:
Józefowski, ul. 3-go Maja.
„Maraton", Kościuszki 3.

PORCELANA:
Eugeniusz Wacław, Plac M. Piłsudskiego 12

PIEKARNIE
Scholc, ul. Piłsudskiego.

PRZYBORY FRYZJERSKIE:
Rulczyński, ul. 3 Maja.

RESTAURACJE i KAWIARNIE:
Kawiarnia „Otto", ul. Piłsudskiego.
„Adria", ul. Moniuszki.
„Bristol", ul. Kochanowskiego.
Kalinowski, Dworcowa.
Sarnowski, Mielęckiego.

RADIA:
Radio-Świat, ul. Mielęckiego 8.

SKŁADY WÓDEK i WIN:
Bodendorf, ul. Mielęckiego.

SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH GATUNKOWYCH :
Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, tel. 320-05

SKŁADY ŻELAZA:
Henslok, ul. Mariacka.

PRZYBORY SPORTOWE:
„Maraton", Kościuszki 3.

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci, Spernol J., ulica Mikołowska 19 — (sprzedaż Młyńska 4)

SUKNA:
„Leszczków" wyroby wełniane i samodziały — **„Milanówek"** jedwabie naturalne. Katowice, Pocztowa 1. tel. 328-42.
Edward Zipser i Syn Bielsko
Katowice, ul. 3-go Maja 7.

(Hess Piesch i Strzygowski, Bielsko,
(skład fabryczny J. J. Friemel, Dyrek.
(cyjna 10.
Molenda G. i Syn, Skład Fabryczny, ul. Pierackiego 3.

„Sanitas" Polski Specjalny Dom Higieniczny, Katowice, ul. Stawowa 10.

SALON MÓD:
„Nanon", ul. Dyrekcyjna.
Żabińska, ul. Kościuszki 12 I. p. **Wielki wybór kapeluszy damskich.**

STORY, FIRANKI i KOŁDRY, OBICIA MEBLOWE oraz DEKORACJE OKIEN:
Niewrzędowska, ul. 3-go Maja 30.

TOWARY KOLONIALNE:
Gliśnik, ul. Plebiscytowa.
Riedel L., ul. Kościuszki 7.
Szmidt R., Słowackiego 27.
K. Bittmar, Plebiscytowa 14.

TOWARY TEKSTYLNE:
Kasner H., Kochanowskiego 10.

TAPETY:
Jan Kegel, ul. Kościuszki 16.
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

WYROBY STALOWE i SZLIFIERNIA:
Kuntner J., ul. 3-go Maja 30.

WYTWÓRNIE SOKÓW:
„Alka", ul. Kozielska.
Sasowski i Wieczorek, ul. Stawowa 4.

WARSZTATY:
Franciszek Jekel, Warsztat siodlarski i tapicerski, wyścielanie samochodów — Pl. Wolności 8, tel. 352-87.

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA:
nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje **„REMONT" Katowice, ul. Dworcowa 18. I p. (dom Konsum Kol.)**

Fabryka pończoch „Stara Sosnowiczanka" Jana Gaika.
Sosnowiec, Warszawska 8. tel. 617-84.

WYTWÓRNIA SOKÓW OWOCOWYCH :
„Pardess", Katowice II, Krakowska 88. tel. 328-94.

CENTRALA ŻURNALI MÓD:
Skład papieru G. Jadwiga Eichhorn, ul. Pierackiego 7. tel. 333-32.

HURTOWNIA TOW. KOL., Gerlich, Katowice, ul. Stawowa.

Kajzera Skład Kawy, Katowice, 21 oddziałów na G. Śląsku.

SKÓRY I PRZYBORY SZEWSKIE
M. Kluczka, ul. Pocztowa 12.

CENTRALA HANDLOWA MORSKICH RYB:
„Hamoryb" Sp. z o. o., Gdynia port rybacki oddział Katowice (Hala Targowa)

PRACOWNIA SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH:
Zielaskowa Maria, Mariacka 7 m. 5. 3 ptr.

SZKLARNIA I OPRAWA OBRAZÓW:
Szczepan Gil wł. Bronisław Plinzner, — Marsz. Piłsudskiego 43, tel. 307-48.

MEBLE:
Dom Meblowy „Dąb" — Krakowska nr. 15 tel. 32-722.

ŚLĄSKA ARTYSTYCZNA WYTWÓRNIA PARAMENTÓW KOŚCIELNYCH I SZTANDARÓW:
„Sztuka Kościelna" Maria Spychajówna, Mariacka 7 III p. tel. 344-64.

ARTYSTYCZNA HAFCIARNIA I RYSOWNIA:
Eliza Meyer, 3-go Maja 36 — w podwórzu I parter — Specjalność: **wyprawy ślubne.**
„Śląska Sztuka Kościelna" J. MANYŚ, Francuska 9, wykonuje sztandary i proporce.

ARTYKUŁY SANITARNE
Dom sanitarny „Eskulap", Katowice, 3-go Maja 23. Tel. 325-90. Właściciele: **J. Wawrzyniak i Leon Kindler.**

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

CUKRY, CZEKOLADA:
Hurt i detal
A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel 624-11.

GALANTERIA DAMSKA I MĘSKA
Marzec, 3-go Maja 23
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8.
Fr. Molicki, wprost dworca.
J. Adamiec, ul. 3-go Maja 14.
N. Jedrzejewska, 3-go Maja 5.
Zygmunt Proszyński, Modrzejowska 30.
Janina Kochanowicz, Modrzejowska 30 — (Hala Rozwoju)

SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZ.
Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29. tel. 630-47.
Polski Bławat, Sosnowiec, Orla 26.
Garliński, Sosnowice, ul. 3-go Maja 19.

HURTOWNIE:
Chrześc. Tow. Dobroczynności
Oddziały: w Czeladzi
„ w Modrzejowie
„ w Dąbr. Górniczej.

KRAWCY:
„Elegancja" Stefan Paluch, Piłsudskiego, **róg Swobodnej.**

MATERIAŁY I DODATKI KRAWIECKIE:
B. Jarmuudowicz, ul. Mariacka 8.

MATERIAŁY MĘSKIE:
„Edward" wł. **Giersz**, 3-go Maja 7.

TOW. KOL. DELIKATESY, WÓDKI:
Wanda Drabik, 3-go Maja 5 tel. 616-85.
Koziołków A. i Jendryszek M., 3-go Maja 21, tel. 615-68.

MATERIAŁY PIŚMIENNE:
M. Sawicz, Nowopogońska 38.

PORTRETY:
Adolf Rączka, ul. P. Mościckiego 12.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE :
„Wygoda" K. Strzelecki i Ska, ul. Piłsudskiego 48, tel. 620-14.

PRZYBORY SZEWSKIE:
A. KOWALSKI, ul. Nowopogońska 28.

ZEGARMISTRZ I JUBILER:
M. Florian, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 35.

RESTAURACJE:
„Bar Polski" **A. Zenczykiewicz**, ul. Modrzejowska 30, Hala Rozwoju.
„Bar Tyski", **A. Kędzierski** ul. 3-go Maja 21.

ROWERY i INSTRUMENTA MUZYCZNE, BROŃ i AMUNICJA:
J. Krawczyk, ul. 3-go Maja 8, tel. 61-900.

SKŁADNICA HARCERSKA
Warszawska 1.

SKŁAD ART. KOSMETYCZNYCH GOSPODARCZYCH I GUMOWYCH
„Uniwersum", 3-go Maja 32.

SKŁAD SUKNA
Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — Skład fabryczny — **Jan Gardaś**, Warszawska 20, tel. 620-49.

SKŁAD ŻELAZA:
„Metalurgia", Warszawska 8. tel. 61-790.

WYTWÓRNIE WYROBÓW CUKIERNICZYCH:
St. Jaskulski, Cukiernie ul. 3-go Maja 14, tel. 631-63. ul. Piłsudskiego 41. tel. 622-88.
„Roma", Orla róg Dzikiej.

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY PODRÓŻNE:
Piechocki, Sosnowiec, ul. **Warszawska 6**, tel. 63-052 i Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 23.

ZAKŁAD TAPICERSKI
F. Flak, ul. Przenna 14, Pogoń.

HANDEL WIN I WÓDEK:
wł. Henryk Michalski, Nowopogońska 36

WYTWÓRNIA BIELIZNY:
„Patria", Sosnowiec, 3-go Maja 30.

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH I ELEKTR.
M. WĘGIELSKA
SOSNOWIEC, **ul. Będzińska 9.**

ZAKŁAD RYSOWNICZY:
Pracownia haftów artystycznych i bielizny M. Brzozowska, ul. Małachowskiego.

APARATY I PRZYBORY OPTYCZNE:
„Okularium" obok dworca.

TKALNIA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH:
Leon Kosik, Zelów, skład fabryczny, ul. Modrzejowska 5.
Gabinet Kosmetyczny „**Uroda" 3. Maja 13.**

SKŁAD MEBLI:
Jan Ostojski, ul. Rybnicka 23.

Piekary Śląskie

ARTYKUŁY KUCHENNE
Juliusz i Eryk Mystol, 3-go Maja 43.

DOM TOWAROWY
Julian Pieczka, 3-go Maja 52. Telefon 530-79.

DROGERIE
Drogeria pod Białym Orłem A. Bodylak, 3-go Maja.
Kaspruś, Piekary Śl., 3-go Maja 47.

INSTRUMENTY MUZYCZNE I ROWERY
Franciszek Puschke, 3-go Maja 19.

SKŁAD KOLONIALNY
Franczok, Piekary Śl., 3-go Maja 12.
Gertruda Przybycin, 3-go Maja 42.

HURT. TOW. SPOŻYWCZYCH:
Gerhard Kusz.

JUBILER, ZEGARMISTRZ I OPTYK
Wilh. Scholz, Piekary Śl., tel. 531-24.

ZAKŁAD SZTUKI KOŚCIELNEJ.
Kazimierz Schaefer, Piekary Śl.

SKŁAD SKÓR I PRZYBORÓW SZEWSKICH.
Banduch, Piekary Śl., 3-go Maja 30.

BŁAWATY I GALANTERIA:
A. Klimek, M. Piłsudskiego 35.

Pamiętaj o bezrobotnych! Narodowcach

Do społeczeństwa śląskiego!

Wstępujcie w nasze szeregi!

Działający od dwóch lat na Śląsku OBÓZ WSZECHPOLSKI jest ideowym spadkobiercą rozwiązanego Stronnictwa Narodowego.

W krótkim okresie istnienia zdołał Obóz Wszechpolski objąć siecią swych placówek całe Województwo Śląskie oraz pozyskać liczne zastępy członków i sympatyków.

Gdzie leży przyczyna popularności naszego ruchu?

Obóz Wszechpolski jest rdzennie polskim ruchem narodowym, który swe myśli przewodnie czerpie z tradycji Narodu, z jego bohaterskiej przeszłości.

Chociaż Obóz Wszechpolski nawiązuje do katolickiej i narodowej przeszłości kraju, nie jest ruchem konserwatywnym.

Wszystkie nowoczesne prądy narodowe odwołują się do historii i tradycji, z nich czerpią swą siłę i rozmach twórczy, a mimo to posiadają charakter nawskroś postępowy, bo ich treść ideowa jest zgodna z duchem naszych czasów.

NIE NAŚLADUJEMY OBCYCH WZORÓW! WIEMY BOWIEM, ŻE TYLKO TAKI OBÓZ NARODOWY MOŻE ZWYCIĘŻYĆ, W KTÓRYM NIE MA CECH I NALECIAŁOŚCI OBCYCH.

Nasz rodzimy ruch narodowy, reprezentowany przez Stronnictwo Narodowe a na Śląsku przez Obóz Wszechpolski — jest najstarszym tego rodzaju ruchem ideowym w Europie.

Jego twórca ROMAN DMOWSKI stworzył podstawy nowoczesnej myśli narodowej w Polsce. Zapewniając, dzięki swej wytrawnej i przewidującej polityce, krajowi niepodległość, Dmowski dał również potężny obóz polityczny, grupujący ludzi uczciwych, odważnych, szczerze po katolicku myślących Polaków.

Program Obozu Wszechpolskiego wynika z potrzeb naszego Narodu. Wolny od brzemienia nienawiści klasowej, potępia i niweczy teorię walki klas, ów nikczemny płód obłędnej myśli żydowskiej, której w niewolniczy sposób służą Polacy zrzeszeni w partiach i w związkach klasowych.

Narodowy związek zawodowy „PRACA POLSKA" działa na terenie świata pracy w imię naprawy wadliwego ustroju społecznego, w imię walki o słuszne prawa robotnicze, niedostatecznie chronione przez klasowe związki zawodowe, które służąc celom politycznym, na oku mają jedynie zasilanie partyjnych kas socjalistycznych.

Sprawa żydowska posiada w programie Obozu Wszechpolskiego charakter dogmatyczny.

ZAPEWNIENIE NARODOWI POLSKIEMU W KRAJU PRAW GOSPODARZA JEST KARDYNALNYM POSTULATEM NASZEGO OBOZU.

ROZWIĄZAĆ KWESTIĘ ŻYDOWSKĄ PRAGNIEMY PRZEZ USTAWODAWSTWO WYJĄTKOWE!

PODCIĄĆ ŻYDOM PODSTAWY BYTU GOSPODARCZEGO W POLSCE, ZEPCHNĄĆ ICH DO ŚREDNIOWIECZNEGO GHETTA I ZMUSIĆ DO OPUSZCZENIA GRANIC PAŃSTWA, — OTO NASZE SŁUSZNE DĄŻENIA!

Rząd, który żądań tych nie spełnia musimy zwalczać i tu leży źródło naszego opozycyjnego nastawienia w stosunku do obecnego systemu.

NA KOMPROMIS NIE PÓJDZIEMY NIGDY I Z NIKIM!!

Nie uronimy ani okruszyny z naszego programu dla przemijającej korzyści materialnej!

WALCZYĆ BĘDZIEMY DO ZWYCIĘSWA, TAK, JAK POLECIŁ NAM ROMAN DMOWSKI, JAK KAŻE NAM NASZE SUMIENIE KATOLICKIE I NARODOWE!

Zarząd Główny

Obozu Wszechpolskiego

Wydział Propagandy

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67. Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **DROBNE** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: Feliks Zarębski, Katowice. Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14. — Tadeusz Tymowicz Katowice, Redaktor odpow.